



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

WANDA GERTZ

Mariusz Kolmasiak



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Wanda Gertz na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych
(ze zbiorów autora)



WANDA GERTZ

1894*–1958

„Niezapomnianą postacią z kręgu »dworu« belwederskiego, człowiekiem o barwnej, wspaniałej i wręcz zdumiewającej biografii była pani Wanda Gertz (na »dworze« mówiono powszechnie – Gertzówna)” – tak po latach wspominał prof. Zbigniew Wójcik, którego ojciec Walenty w okresie międzywojennym, podobnie jak ona, służył u Piłsudskiego w Belwederze i następnie pracował w Muzeum Belwederskim. Jej nazwisko zapisywano różnie, m.in. Görtz, Goertz, Gertz, Gercówna czy właśnie Gertzówna; często używano też jej przybranych imion i pseudonimów – Kazik czy Lena, a zwłaszcza pierwszego z nich. Ta bohaterka kobiecia, zasłużona w walce o niepodległość podczas obu wojen światowych, całe swoje życie podporządkowała służbie Ojczyźnie. Na większości zachowanych zdjęć można ją zobaczyć w mało kobiecych ubraniach. Jak wspominał Zbigniew Wójcik, nie przekładało się to jednak na jej charakter: „Zdawać by się mogło, iż ten żołnierz z krwi i kości, nie miała w sobie nic kobiecego. Absolutnie nieprawda! Zapamiętałem ją bardzo dobrze jako uroczą panią, zawsze pogodną i uśmiechniętą, chociaż zawsze ubraną w coś, co przypominało mundur harcerski czy nawet wojskowy”. Była wzorem dla wielu ówczesnych dziewcząt, które angażowały się na różne sposoby w walkę o niepodległość.

* Autor jako rok urodzenia Wandy Gertz – zamiast powszechnie przyjętego 1896 – podał rok 1894. Jest to hipoteza badawcza oparta na kwerendzie w aktach metrykalnych.

Dzieciństwo i młodość

Wanda Gertz była córką Jana Karola Görtza (1843–1908) i Florentyny Marii z d. John (1853–1925), mieszkańców Warszawy, należących do parafii ewangelicko-augsburskiej Świętej Trójcy. Jan był garbarzem, z czasem zaś został fabrykantem garbarskim. Wydaje się, że rodzina była dobrze sytuowana, ponieważ Görtzowie mieli w podwarszawskim Józefowie letnią willę, zwaną Gertzówką.

Małżonkowie doczekali się kilkorga dzieci – syna Karola (1875–1956) oraz córek Heleny (1878–1964), Stanisławy (1879–1973), Kazimierzy (1880–1963) i Marceliny (1883–1883). Po nich ok. 1891 r. urodził się jeszcze syn, który w nieznanych okolicznościach, zapewne jako młodzieniec, zginął w Rosji.



Wanda Gertz z rodzicami i bratem – nieznanym z imienia towarzyszem jej dziecięcych zabaw, który zginął w Rosji (FGEZ)



Z siostrami w Nowej Wsi w latach trzydziestych. Od lewej stoją: Wanda Gertz, Kazimiera i Karol Schmidtownie, Helena Szymańska oraz Stanisława i Faustyn Burczyńscy (ze zbiorów autora)

Wiadomo, że najmłodsza z córek – Wanda Gertz – urodziła się 13 kwietnia w Warszawie, jednak wątpliwości nasuwa rok. Występujący we wszystkich późniejszych dokumentach i publikacjach rok 1896 nie ma bowiem potwierdzenia w aktach metrykalnych parafii przy pl. Małachowskiego. Tymczasem autor niniejszej publikacji odnalazł tam akt chrztu Wandy Görtz – córki Jana Karola i Florentyny Marii z Johnów urodzonej w rodzinnym domu przy ul. Stawki 11 w dniu 13 kwietnia 1894 r. Prawdopodobnie więc bohaterka niniejszej publikacji z nieznanymi dziś powodów, być może w okresie I wojny światowej, zmieniła sobie rok urodzenia i konsekwentnie się tego trzymała w późniejszych latach.

Choć rodzice mieli korzenie niemieckie i byli wyznania ewangelicko-augsburskiego, a swoje nazwisko zapisywali Görtz, to rodzina przyjęła polską tożsamość. Gertzówna wspominała wręcz, iż „ojciec nienawidził Moskali, a jeszcze bardziej Niemców”. Być może nie bez znaczenia było to, iż miał wśród przodków Polaków. O tym, że ojciec był niewątpliwie polskim patriotą, świadczy jego udział w powstaniu styczniowym. Swoje dzieci wychowywał w patriotycznej atmosferze, co nie pozostawało bez wpływu także na najmłodszą córkę. „Ojciec mój, powstaniec 1863 roku, żył nadzieją ujrzenia niepodległej Polski” – wspominała Wanda Gertz. „Często też zbierali się u nas powstańcy, aby snuć nić rojeń o Polsce wolnej. I ja marzyłam, wychowana na opowiadaniach bohaterskich”.

Przyszła uczestniczka walk o niepodległość zapamiętała, że od wczesnego dzieciństwa pragnęła zostać żołnierzem:

„od najmłodszych lat dziecięcych, nie wiem dlaczego, największe zainteresowania i marzenia skupiły się na wojsku i o wojsku. Jako 5-letnia dziewczynka nie bawiłam się nigdy lalkami, a jedynie żołnierzami, których miałam niezliczoną ilość. Mając rodzeństwo starsze wiekiem, przebywałam w towarzystwie brata starszego o cztery lata. Z nim to i jego kolegami rówieśnikami bawiliśmy się stale

w wojsko, a czasami w podróże lub Robinsona. Jako jedyna dziewczynka w towarzystwie samych chłopców byłam wykorzystywana do różnych poślednich ról w zespołowych zabawach. Gdy bawiliśmy się w Robinsona – byłam przeważnie Piętaszkiem. Gdy bawiliśmy się w wojsko – rekrutem, gdyż w owym czasie nie było do pomyślenia, aby dziewczynka mogła być żołnierzem”.

Czas pokazał, że jej marzenia – i o wojsku, i o niepodległości – miały się spełnić. Najpierw jednak ukończyła w 1913 r. sześcioklasowe gimnazjum Kuzienkowej oraz odbyła roczny kurs buchalteryjny Zgromadzenia Kupców m.st. Warszawy.

Legionistka

W latach 1913–1915 Gertzówna działała w warszawskim tajnym skautingu – w 4 Drużynie im. Emilii Plater, której była plutonową. Od 1914 r. do lutego 1916 r. uczestniczyła w pracach niepodległościowej organizacji Konfederacja Polska, mającej na celu m.in. popularyzowanie wiedzy o Legionach Polskich. Współpracowała także z członkiniami Polskiej Organizacji Wojskowej w pocście peowiackiej. Do jej ówczesnych zadań należało roznoszenie odezw po domach i szycie chlebaków dla żołnierzy POW. W 1915 r. w ramach działań w Konfederacji Polskiej wzięła udział w ekwipowaniu Batalionu Warszawskiego POW. W tych wszystkich aktywnościach chwilowo znalazła ujście dla swojej fascynacji wojskiem.

Wanda Gertz nie chciała poprzestawać na pracy pomocniczej, pragnęła zaciągnąć się do wojska. Kobiet nie brano w tamtym okresie na front, Wanda jednak nie rezygnowała i czekała – jak wspominała po latach – na „chwilę odpowiednią”. Ta pojawiła się na początku 1916 r., gdy werbowano żołnierzy do II Brygady Legionów Polskich.



„Pokazała mi zaraz za pierwszą mą wizytą swoją fotografię w męskim mundurze legionisty” – jako Kazik Żuchowicz w 1916 r. (ze zbiorów autora)



Wanda Gertz z legionowym orzełkiem przypiętym do kieszeni koszuli, prawdopodobnie 1916–1919 (FGEZ)

Wanda Gertz posunęła się wówczas do podstępny. Postanowiła wstąpić do wojska pod przybranym nazwiskiem. Przy pierwszej nadarzającej się okazji przeszła do I Brygady, na której czele stał Józef Piłsudski.

W ramach przygotowań należało nie tylko zdobyć dokument tożsamości i założyć męskie ubranie, ale przede wszystkim obciąć włosy. Wydaje się, iż dla Gertzówny był to najważniejszy, symboliczny moment. Stała się wówczas żołnierzem i odtąd mogła walczyć o niepodległość Ojczyzny. Wspominała to następująco: „Trzy wtajemniczone niewiasty dostarczyły męskiego ubrania i pomagały mi gorliwie. Przede wszystkim obcięły mi włosy. Poczułam wtedy, że mam odwrót zamknięty. Trzeba było przebojem iść naprzód”.

Pod nazwiskiem Kazimierz Żuchowicz, które potwierdzał zdobyty paszport (być może właśnie wtedy zmieniła sobie rok urodzenia), wraz z innymi kandydatami udała się do Lublina. Jej podstęp został jednak przejrany przez komisję lekarską.

„Podeszłam tedy do biurka i zapytałam, kto mógłby mnie od tych oględzin uwolnić. Wskazano mi porucznika D., który, zdziwiony trochę, zapytał mnie o przyczynę. Milczałam. Obecny zaś przy tej rozmowie pisarz wyraził przypuszczenie, iż jestem przebraną niewiastą... Trudno mi było zaprzeczyć. Trzeba było tylko prosić, aby nie odesłano mnie do domu. Porucznik obiecał mi, że postara się znaleźć »morowego oficera«, który zgodziłby się zabrać mnie na front, tymczasem jednak kazał mi przenieść się natychmiast na inny etap, aby nie spotkać się z chłopcami, którzy zaczęli się wszystkiego domyślać”.

Wandę Gertz odesłano z innymi odrzuconymi do Piotrkowa Trybunalskiego, choć – jak wspominała – zamierzano ją po drodze „zgubić” w Warszawie. Ostatecznie dotarła do celu, gdzie tym razem udało jej się pomyślnie przejść przez komisję lekarską i 8 lutego 1916 r. wstąpić do wojska.

Wróciła do Lublina, gdzie rozpoczęła starania o przydział liniowy. Najpierw służyła od 8 lutego do 19 marca w Kompanii Uzupełniającej Legionów Polskich w Lublinie, a następnie od 19 marca do 7 maja w Magazynie 1 Pułku Artylerii I Brygady Legionów Polskich w Kowlu na stanowisku ordynansa dowódcy pułku mjr. Ottokara Brzozy-Brzeziny. Prowadziła tam księgi rachunkowe i wydawała żołnierzom sprzęt artyleryjski. 7 maja 1916 r. na własną prośbę trafiła do 2 baterii haubic, a z czasem do plutonu łączności. Następnie w czerwcu 1916 r. otrzymała przydział do prowadzenia biblioteki przy dowództwie pułku.

„Legiony – ogłoszono szczepienie tyfusu, miałam dyżur w ziemiance, przyszedł dowódca [...], zastał mnie samą. Zameldowałam się: Kazimierz Żuchowicz. Jest szczepienie – tak jest. To jest szczepienie w brzuch. Ciągłe udaję, nie wiedząc, że on wie, myśląc, że szczepicie mi posłuży. Ja wiem o was od dowódcy. Dostaniecie się do [...] szczepienia w I Kancelarii. Czyściłam buty – czekał. Ukryłam się pod pryczą – ostatni koledzy wyszli. Jak tu zrobić, żeby w porę wyjść, ani za wcześniej, ani za późno, nim zaczną wracać – udało się”.

W Legionach służyła bez ujawniania swojej prawdziwej tożsamości, w związku z czym przybrane imię Kazik na stałe przyłgnęło do jej osoby. Docinki kolegi, który już podczas rekrutacji wytykał jej, że jest przebraną kobietą, zbyła, odpowiadając, że sierżant mówił to samo o nim. Wykonywała wszystkie prace i walczyła jak każdy inny żołnierz. Problemów nastroczała jej tylko brak umiejętności jazdy konnej i obchodzenia się z końmi. Poradziła sobie jednak i z tym zadaniem. Z czasem nauczyła się także obsługi armat, aparatów łączności oraz zakładania i naprawiania linii telefonicznych.

W okresie swojej półrocznej służby Wanda Gertz brała udział w walkach, m.in. podczas ofensywy gen. Brusilowa i odwrotu I Brygady znad Styru pod Stochód, kiedy pełniła nocną wartę przy magazynie.

„Następnej nocy pełniłam służbę, stojąc na warcie przy jakimś magazynie. Ziemia po prostu drżała od kanonady armatniej, przeplatanej grzechotem karabinów maszynowych i ręcznych. Huk, trzask i ostre błyski oślepiającego światła robiły wrażenie jakiegoś piekła... W pewnym momencie ponad tym wszystkim, ponad hukiem armat i rozrywających się pocisków doleciał mnie jakiś dziki, przeraźliwy, pełen trwogi i grozy okrzyk, wyrywający się z dziesiątek piersi: »Ura, ура!« – krzyk milknął i potężniał, aż zamarł gdzieś w dali. Uczułam wtedy dreszcz, przebiegający po krzyżu jak prąd elektryczny”.



Zdjęcie z koleżanką szkolną zrobione prawdopodobnie podczas urlopu na przełomie września i października 1916 r. (ze zbiorów M. Czuczman)

Jako żołnierz wykazywała się odwagą, m.in. uratowała z bagna dwa konie, spłoszone wybuchem granatu.

Nie chciała jednak służyć w artylerii, ponieważ nie miała okazji brać bezpośredniego udziału w bitwach. Razem z kolegą planowała więc uciec do piechoty. Te projekty zbiegły się w czasie z krótkotrwałą utratą wzroku z wyczerpania, z powodu której Gertzówna została urlopowana, a następnie z rezygnacją Piłsudskiego z dowodzenia Legionami, będącą wyrazem sprzeciwu wobec nieuznawania ich za polską armię. Było to dla niej równoznaczne z zakończeniem służby wojskowej, co nastąpiło 24 sierpnia 1916 r.

W tym czasie – w 1916 r. – była też zaangażowana w Lublinie w pracę w redakcji gazety „Polska Ludowa”.

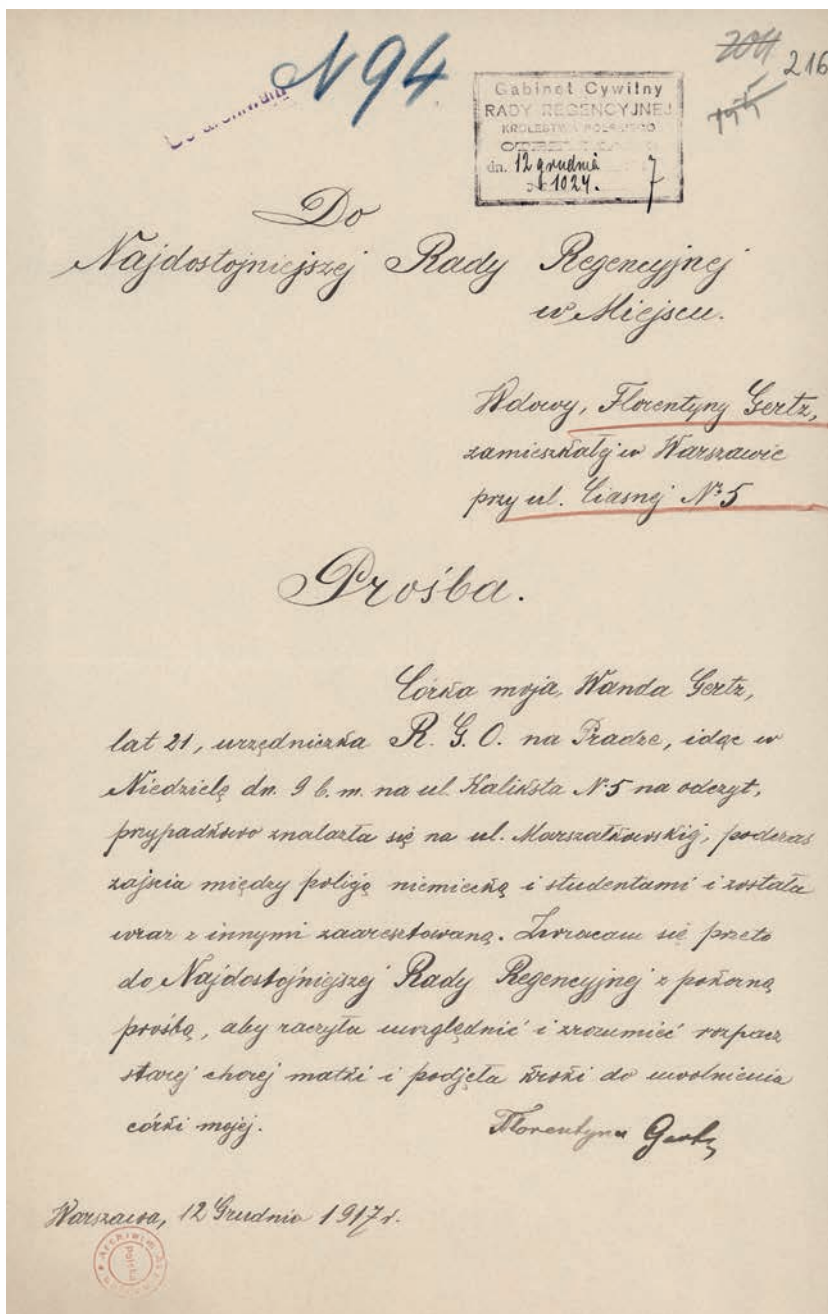
W Polskiej Organizacji Wojskowej

Niedługo po odejściu z Legionów Gertzówna zdecydowała się wrócić do Warszawy, gdzie podjęła pracę jako urzędniczka w Radzie Głównej Opiekuńczej na Pradze. Ponadto od 1 września 1916 r. do listopada 1918 r. była członkinią oddziału Żeńskiego POW. Przyjęła wówczas nawiązujący do legionowych czasów pseudonim „Kazik”. Już wtedy znana była z bohaterskich czynów. Początkowo działała w kolportażu, następnie od 15 października 1916 r. do sierpnia 1917 r. w kancelarii Komendy I Okręgu, po czym do lipca 1918 r. była sekcijną w Oddziale Żeńskim. Do

jej zadań należało m.in. przygotowywanie fałszywych dokumentów tożsamości dla członków POW. Organizowała im też kwatery i wyżywienie na zjazdy, a czasem nawet przechowywała broń i materiały wybuchowe.

8 grudnia 1917 r. na pl. Zbawiciela w Warszawie odbyła się zorganizowana przez POW antyniemiecka demonstracja, podczas której domagano się uwolnienia Józefa Piłsudskiego internowanego w Magdeburgu. Wanda Gertz, „całkowicie oddana pracy organizacyjnej i niezwykle odważna, brała czynny udział” w tym zgromadzeniu. Wydarzenia, które rozgrywały się podczas tej demonstracji, tak opisano kilka lat później we wniosku odznaczeniowym: „Na rogu Hożej doszło do strzelaniny. Ob. Gertzówna, widząc katowanie jednego z peowiaków, rzuciła mu się na pomoc i została aresztowana”. Niemcy osadzili ją na Pawiaku (w kobiecej części zwanej Serbią) i skazali na pół roku więzienia. Ostatecznie wyszła na wolność po trzech tygodniach – 24 grudnia 1916 r., a resztę kary zamieniono jej na grzywnę. Nastąpiło to zapewne na skutek interwencji jej matki, która 12 grudnia 1917 r. wysłała do Rady Regencyjnej podanie. Florentyna Gertzowa próbowała przedstawić w nim córkę jako niewinną. Przekonywała, że w drodze na odczyt na ul. Kaliksta 5 Wanda „przypadkowo znalazła się na ul. Marszałkowskiej, podczas zajścia między policją niemiecką i studentami i została wraz z innymi zaaresztowaną”.

Wanda Gertz kontynuowała działalność patriotyczną w Oddziale Żeńskim POW, gdzie w wolnym czasie pracowała jako listonoszka w tajnej Poczcie Listów Prywatnych. Od połowy września 1918 r., po zniesieniu przez Niemców ograniczeń w korespondencji, działała w Żandarmerii POW. W tym czasie w swoim domu (zapewne przy ul. Ciasnej 5) zorganizowała „rodzaj laboratorium, gdzie wraz z innymi przygotowywała materiały wybuchowe”, mające posłużyć Oddziałom Lotnym POW w ich akcjach. Dzięki sumiennej służbie już we wrześniu 1918 r. awansowała tam na zastępcę zbrojmistrza w Wydziale Broni; miała „pod swoją opieką liczne składziki i dostarczała broni według potrzeby



Podanie Florentyny Gertzowej o uwolnienie córki z niemieckiego aresztu w 1917 r.
(AAN)

i wskazówek (zamach na Schulzega)”. Wynika z tego, że swoimi działaniami m.in. wspomogła akcję PPS, w efekcie której 1 października 1918 r. zabito naczelnika niemieckiej policji w Warszawie Ericha Schultzego.

Także w ramach POW Wanda Gertz w listopadzie 1918 r. wzięła udział w rozbrajaniu niemieckich oddziałów.

„Brała bardzo czynny udział w rozbrajaniu okupantów. Doniosła swej k[o]m[en]dzie, że w pałacu na Senatorskiej znajduje się liczny oddział uzbrojonych Niemców. Zarządzono zbrojną wyprawę. Oddział peowiaków z karabinem maszynowym stał na ulicy, dowódca pertraktował z Niemcami, zaś ob. Gertzówna wraz z kilkoma kolegami dostała polecenie włamania się do magazynu w dziedzińcu i zabrania złożonej tam broni. Zabrano wówczas broni i amunicji b[ardzo] dużo. Dnia następnego powtórzono wyprawę, lecz Niemcy przywitani ją strzałami i po krótkiej utarczce zarządzono odwrót. Ob. Gertzówna stawiała na równi z innymi peowiakami”.

Jej wkład w akcję został doceniony i zapewne dzięki temu awansowała wówczas na zbrojmistrza Żandarmerii POW. Kilka lat później we wniosku o Order Virtuti Militari (ostatecznie negatywnie rozpatrzone) stwierdzono, że „sam fakt powierzenia powyższej funkcji 20-letniej dziewczynie jest dostatecznym dowodem, jak bardzo była cenioną w organizacji”.

Wojna z bolszewicką Rosją

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Wandę Gertz przydzielono w grudniu 1918 r. do Milicji Ludowej, w której do marca lub kwietnia 1919 r. pełniła funkcję kierowniczkii Sekcji Broni Komendy Głównej. Nie była to łatwa służba, ponieważ odbywała się „stale w pogotowiu



„Nosila mundur Kobiecego Batalionu – kurtkę khaki, niebieską spódnicę, mocno naciśniętą czapkę i wysokie buty” – Wanda Gertz jako żołnierz OLK, ok. 1919–1922 (ze zbiorów autora)



W Wilnie, ok. 1919–1922 (ze zbiorów autora)

(z granatami w rękach), z powodu ciągłych usiłowań napaści ze strony komunistów, (zamieszki i strzelanina na pl. Piłsudskiego i ul. Wierzbowej)”. Z Milicji Obywatelskiej zwolniła się na własną prośbę, aby dalej realizować swoje marzenie o służbie wojskowej.

15 kwietnia 1919 r., w trakcie toczącej się wówczas wojny z bolszewicką Rosją, ochotniczo wstąpiła do Wojska Polskiego. W maju przydzielono ją do Przyfrontowego Referatu Werbunkowo-Zaciągowego Dowództwa Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Następnie 15 września 1919 r. przeniesiono na stanowisko zastępcy dowódcy 2 Ochotniczej Legii Kobiet przy Dowództwie Frontu Litewsko-Białoruskiego. Funkcję pełniła „faktycznie samodzielnie”, wiele energii wkładała nie tylko w pracę „orga-

nizacyjno-kierowniczą”, ale i w wyszkolenie szeregowców wobec niedostatku „sił inteligentnych” w OLK. Zasłużyła się zatem w zorganizowaniu tej kobiecej formacji. Ponadto do jej ówczesnych obowiązków należało m.in. konne patrolowanie okolic Wilna, do którego zbliżali się bolszewicy.

„Wobec niedostatecznej obsady 25-kilometrowej linii odcinka i braku konnych wywiadowców, por. Gertzówna sama jedna konno patrolowała dzień i nocą okolicę, kilkakrotnie ostrzeliwana przez ukrytego w lasach nieprzyjaciela. Zawdzięczając jej energii, D[owódz]two odcinka było zawsze dokładnie poinformowane o sytuacji, poszczególne zaś, z rzadka po linii rozrzucone, placówki utrzymywały łączność i pomimo zewsząd nadchodzących alarmujących wieści o zbliżaniu się nieprzyjaciela ani jeden żołnierz nie opuścił bez rozkazu wyznaczonego stanowiska”.



Z Zofią Moczulską, swoją adiutantką z OLK, ok. 1922 r. (ze zbiorów autora)

W tym okresie – na mocy dekretu Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego z 19 marca 1920 r. – z dniem 1 kwietnia 1920 r. awansowała na podporucznika. Otrzymała wówczas „prawo poborów i funkcji podporucznika piechoty i korzystania z oznak oficerskich na czapce bez prawa używania innych oznak oficerskich”.

Jej działalność patriotyczna została dostrzeżona także przez osoby spoza wojska. Jeszcze w Wilnie spotkała reportera z „The Timesa” i w numerze z lipca 1920 r. została opisana jako jedna z bohaterek artykułu o 250 kobietach biorących udział w obronie miasta.

Należy podkreślić, że choć OLK z założenia miała być formacją pomocniczą, z bezwarunkowym zakazem służby z bronią poza służbą wartowniczą, to jednak w rzeczywistości w czasie wojny z bolszewikami członkinie OLK osłaniały odwrót polskich wojsk. Wanda Gertz wówczas „wykazała niezwykle dowody męstwa, poświęcenia i rozwagi”.

Ochotniczej Legii Kobiet wyznaczono wtedy odcinek od Nowej Wilejki do Pogiry, a następnie skrócono go do odcinka od Nowej Wilejki do Szkodziszek. Zgodnie z rozkazem z 12 lipca 1920 r. kobiety miały dostać do osłony dwa czołgi, które jednak nigdy tam nie dotarły. „Chaos w ogóle panował niewymowny”, niemniej żołnierki trwały na swych stanowiskach umiejscowionych naprzeciwko zbliżającej się kawalerii Gai Gaja Bżyszkiana. W ślad za pogłoskami o ewakuacji Wilna nie nadchodziły jednak żadne rozkazy z dowództwa. Gertzówna postanowiła więc osobiście sprawdzić sytuację, a drogę do miasta pokonała – jeśli wierzyć relacji prasowej z 1927 r. – motocyklem! W drodze miała być ostrzeliwana przez pojawiające się już w tej okolicy oddziały bolszewickie, w Wilnie zaś „zastała nastrój rozpacz i klęski”. Polecono jej tam czekać na rozkazy, te jednak nie nadeszły. W tej sytuacji „odznaczyła się niezwykłą odwagą i przytomnością umysłu” – samodzielnie podjęła decyzję o odwróceniu legionistek.

1410
NACZELNY WÓDZ
WOJSK POLSKICH

1225
20

D E K R E T

Przyznaję z dniem 1 kwietnia 1920 roku p. Wandzie GERCÓWNIÉ zastępczyni Dcy drugiej ochotniczej Legji Kobiecej przy Dtwie fr. Lit. - Biał. prawo poborów i funkcji podporucznika piechoty i korzystania z odznak oficerskich na czapce bez prawa używania innych odznak oficerskich. -

Powyższy dekret zawiera jedno nazwisko

1410/2.

Warszawa, dnia 19/III. marca, 1920 r.

Szef Sekcji

Kpt. Szt. Gen.

nr 1410/2 - 16810/16

Dekret Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego z 1920 r. w sprawie awansu Wandy Gertz (WBH)

Na podkreślenie zasługuje też to, iż Gertzówna ze swoim oddziałem pozostawała na stanowisku niemal do ostatniej chwili. W kwadrans po wycofaniu się ochotniczek wieś została zajęta przez bolszewików.

Po opuszczeniu Wilna przez polskie wojsko Wanda Gertz od 1 sierpnia 1920 r. pełniła funkcję dowódcy Batalionu Wileńskiego OLK. W opinii jej biografki Anny Nowakowskiej-Wierzchoś, „jako komendantka słynęła z rygoru, ale i życzliwości wobec swoich podopiecznych”. Była też doceniana przez przełożonych, o czym świadczy jej awans na porucznika 15 sierpnia 1920 r.

W tym czasie wzięła udział w obronie Grodna i Białegostoku oraz w Bitwie Warszawskiej, podczas której wraz z oddziałem OLK została wyznaczona do walki na odcinku Praga–Grochów. Kobiety, żegnane błogosławieństwem przez samego nuncjusza Achille'a Rattiego, obsadziły wówczas park Skaryszewski i okopy za parkiem, gdzie jednak nie miały okazji do zetknięcia się z wrogiem. Następnie z innymi towarzyszkami walki „po lasach wyłapywały bolszewickich dezertersów”.

Dynamiczna sytuacja na froncie skutkowałą zmianami kadrowymi, w wyniku których Gertzówna już 16 sierpnia została zastępcą dowódcy Batalionu Liniowego OLK, a następnie 12 października 1920 r. ponownie dowódcą Batalionu Wileńskiego OLK.

Za czyny z okresu wojny polsko-bolszewickiej, zwłaszcza zaś osłanianie odwrotu wojska z Wilna, została wysunięta do odznaczenia Krzyżem *Virtuti Militari*. I choć początkowo jej przełożony złożył wniosek o Krzyż Walecznych, to jednak dowódca dywizji napisał w jej wniosku odznaczeniowym: „**Nie Krzyż Waleczności**, to za mało dla tych bohaterów, przed którymi nam mężczyznom przychodzi się schylić głowę – tylko »**Virtuti Militari V kl.**«”. Ostatecznie jednak nie przyznano jej tego orderu.

W okresie międzywojennym otrzymała za to Krzyż Niepodległości z Mieczami i czterokrotnie Krzyż Walecznych, a także inne odznaczenia.

Oddział: *Biuro Wniosków*

VH-101

10205
Po raz *pierwszy*

1

WNIOSEK

na odznaczenie „Krzyżem Walcznych” w myśl rozporządzenia R. O. P.
z dnia 11 sierpnia 1920 roku.

1	Stopień i funkcja	<i>porucznik, dowódca baterii</i>
2	Imię i nazwisko (wyróżnić pisac)	<i>Gertz Wanda</i>
3	Potwierdzenie nazwiska podpisem dowódcy	
4	Data wstąpienia do W. P.	<i>15. IV. 1919.</i>
5	Posiada odznaczenia	<i>Wniosk. R. O. P.</i>

Wniosek z dnia 26 sierpnia 1921 r.



Oguszkowski M.
(Podpis dowódcy stawiającego wniosek)



Zakłady Graficzne D. O. W. - Włocławek
Nr 350-10 II. 1920.

Wniosek o odznaczenie Krzyżem Walcznych z 26 sierpnia 1921 r. (WBH)

KW-33

Oddział: **Sam. Wileński**

668

WNIOSEK

na odznaczenie orderem „Virtuti Militari“ w myśl Uchwały Kapituły
Tymczasowej z dnia 23 stycznia 1920 roku.

1	Stopień i funkcja	<i>ponacznik dowódca Baonu</i>
2	Imię i nazwisko (wyróżnić piosc)	<i>Gerta Wanda</i>
3	Potwierdzenie nazwiska podpisem dowódcy	
4	Data wstąpienia do W. P.	<i>8/IV 1916r. Legiony, 15/IV 1919r. W. P.</i>

Wileńsk dnia 28 sierpnia 1921 r.

Wniosek №

ic. W. № *10897-8807* nadany po raz

1 Rozkaz *1082-84* dn. *1921*

2 *8/12-453* dn. *1921*

3 *1082-84* dn. *1921*

4 *1082-84* dn. *1921*

Zatwierdzone odmownie

Sprawdzone dn. *1/2* 1928 r.

ADJUTANTA GŁ. G.
NACZELNEGO WODZ.

L. dz. *10897-8807*

Wpłynęło dn. *16/11* 1921 r.

U. o. o. dn. *1922* roku

Załącznik

A. A.

Zakłady Graficzne D. O. W. - Wileńsk
№ 567-21 II. 1903.

Wniosek o odznaczenie Orderem Virtuti Militari z 28 sierpnia 1921 r. (WBH)

BIURO KOMITETU KRZYŻA i MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI

prosi uprzejmie o wypełnienie niniejszego kwestjonariusza, dołączenie 2-ch fotografii i niezwłoczne przesłanie pod adresem: Warszawa, Aleje Ujazdowskie Nr. 1.

Leg. №

8446-15/89

Kwestjonariusz

dla otrzymania legitymacji, upoważniającej do zniżki kolejowej.
(wypełnia czytelnie odznaczony).



Nazwisko Bethsaina (pseud.) Kasik
Imię Wanda
O ile zamężna — nazwisko rodowe _____
Data i miejsce urodzenia: 13. IV. 1896.
Miasto Warszawa
Wieś _____
Gmina _____
Powiat _____
Województwo _____

Data wpłacenia kwoty 2 Zł. 13. IV. 1934

Posiadane polskie odznaczenia: K. W. 4; K. Z. 4.; K. Z. Wojew. X. Główny

Legitymacja № 8446-15/89
7 zł. wpłacono P. K. O.
309 z dn. 14/IV 1934 r.

Jakie otrzymał odznaczenie niepodległościowe:

Krzyż Niepodległości z mieczami *)
Krzyż Niepodległości
Medal Niepodległości

Wysłano dn.:

16. IV. 34.

Data zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej umieszczona na dyplomie

13. IV. 1934 r.

Dokładny adres obecny miasto, ulica, wieś, gmina, powiat, województwo, poczta): Warszawa, ul. Bełwedarska 53

Podpis wypełniającego kwestjonariusz

Wanda Gertz

Warszawa, dnia 13. IV. 1934 r.

*) niepotrzebne skreślić.

Obrazem - W. Gertz

Kwestionariusz do wydania legitymacji uprawniającej do zniżki kolejowej z tytułu posiadania Krzyża Niepodległości z Mieczami. Na zdjęciu Wanda Gertz z miniaturką tego odznaczenia (WBH)

W wolnej Polsce

Gdy Wilno zostało odbite, w listopadzie 1920 r. Wanda Gertz z częścią swojego oddziału powróciła do miasta. W lipcu 1921 r. zarzucono jej jednak, że swoje podkomendne traktuje po żołniersku, zapominając, iż ma do czynienia z kobietami. W opinii komisji dokonującej inspekcji starała się ona nazbyt ostrymi metodami – jak ujęła to jej biografka – „stworzyć nowy wzór kobiety żołnierza, dorównujący we wszystkim mężczyźnie żołnierzowi”. Problemy wynikały też prawdopodobnie ze złych warunków bytowych panujących w wojsku i z bardzo restrykcyjnie przestrzeganych zasad dotyczących moralności legionistek, skutkujących brakiem życia prywatnego. Przyspieszyło to rozwiązanie wileńskiego batalionu, co nastąpiło 20 listopada 1921 r. Tego samego dnia Gertzówna została przydzielona do Kompanii Szkolnej OLK.

Jej bezpośredni przełożony z Dowództwa Grupy Operacyjnej „Bienia-konie” napisał w opinii z 6 maja 1922 r., że była „bardzo ideowa, przejęta obowiązkiem i umiłowaniem w służbie wojskowej”, „taktowna i troskliwa

o podwładnych jako d[owód]ca oddziału”, a przy tym „stanowcza i energiczna”, dzięki czemu umiała „wpłynąć na podwładnych i utrzymać dyscyplinę w oddziale”. Bardzo wysoko ocenił jej predyspozycje fizyczne, inteligencję, doświadczenie i zdolności w zakresie organizacji, telenty wychowawcze, jak również ogólną wartość służbową. Był zdania, iż „nadaje się w zupełności na stanowisko dowódcy batalionu”.



Wanda Gertz w okresie służby w OLK, ok. 1919–1922
(ze zbiorów autora)

Pomimo pozytywnej opinii została z dniem 10 maja 1922 r. zwolniona z Wojska Polskiego i przydzielona jako porucznik rezerwy do 79 Pułku Piechoty w Słonimiu. Brak podstawy prawnej dla służby kobiet skutkował jednak wkrótce odebraniem jej tego stopnia i przydziału.

Zdaniem jej biografki lata walki o niepodległość Polski „to najszczerśliwszy okres w życiu Wandy Gertz, z którego była szczególnie dumna. Krok po kroku realizowała swoje dziecięce marzenia. Od niewinnych dziecięcych zabaw w wojsko, poprzez skauting i pomocniczą działalność dla wojska, aż wreszcie po walkę na froncie w męskim mundurze o wolność kraju”. Jej przyjaciółka Zofia Zawiszana w swoim wierszu z 1920 r. *Kazik w mundurze OLK* określiła ją mianem „rycerki wyśnionej”, którą charakteryzowały „męski honor i godność dziewicy”.

Po demobilizacji w latach 1923–1926 Wanda Gertz pracowała na stanowisku biuralistki bilansistki w Koncernie Maszynowym SA. W latach 1922–1926 działała także w Oddziale Żeńskim Związku Strzeleckiego.

Przysposobienie Wojskowe Kobiet

Szukając dla siebie miejsca w Polsce Niepodległej, Wanda Gertz już w grudniu 1921 r. zaangażowała się w działania społeczne mające na celu przysposobienie wojskowe kobiet. Wkrótce została jedną z trzynastu założycielek Klubu Starszych Instruktoerek działającego w ramach Komitetu Społecznego Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

Po przewrocie majowym dzięki przychylności Józefa Piłsudskiego ruch kobiecy zyskał nowe możliwości działania. Warto jednak w tym miejscu zaznaczyć, iż Marszałek był sceptycznie nastawiony do innej roli kobiet w wojsku niż działalność w ramach zaciągu ochotniczego i służby pomocniczej czy wywiadowczej. Po latach jego żona Aleksandra Piłsudska wspominała to w następujących słowach: „Przeciwny był pracy liniowej i nie entuzjazmował się wyczynami p. Wandy Gertzówny, jej służbą liniową w obronie Wilna”.

Te, które trafiły w sedno

W dniu wczorajszym o godz. 8 p. p. w składzie: mjr. Bobrow-
ano na strzelniczy na Bielanych, por. Stelczyk i por. Beer, o-
odbyły się zawody strzeleckie — siągając 533 pkt. na możliwych
zespołami: 600. Drugie miejsce osiągnął ze-
spół Warszawa pkt. 526, trzecie

1) o nagrodę wędrowną M. S. K. S. „Korona” (Warszawa) 520
Wojsk. Nagrodę zdobył zespół 13



Zwycięczynie konkursu strzeleckiego.

pkt. Do zawodów stawiało 6 ze-
spółów. kalibrowej na dystansie 50 m.
zdobyła pierwszą nagrodę p. Wit

2) Nagrodę p. Prezydenta Rze-
czypospolitej zdobył Łaskiewicz tekówna, wybijając 157 punktów.

189 pkt. na 200 możliwych, 2) por. Dalsze miejsca zajęły p. Wan-

Marchewa 185, 3) mjr. Bobrow- da Gercówna i Ada Czekanowi-

ski 184 Odległość 100 mtr. czówna.

W konkursie pań z broni mało- Na ilustracji naszej oglądamy

zwycięskie strzelectwo.

Te, które trafiły w sedno – artykuł o zawodach strzeleckich na Bielanych, w których widoczna Wanda Gertz (pierwsza od prawej) zajęła drugie miejsce wśród kobiet („Kurier Poranny” 1926, nr 262, s. 6)



Z Marią Wittekówną (w środku) i dziewczętami z Przysposobienia Wojskowego Kobiet prawdopodobnie podczas obozu w Garczynie w 1928 r. (ze zbiorów autora)

W marcu 1928 r. Gertzówna współtworzyła Organizację Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, na której czele stanęła Maria Wittekówna. Była tam m.in. okresowo członkiem zarządu naczelnego i jedną ze 130 działaczek ze stopniem inspektorki. Jako instruktorka brała udział w obozach dla dziewcząt, które w ośrodkach Przysposobienia Wojskowego Kobiet szkolono do obrony ojczyzny. W 1928 r. poprowadziła też grupę członkiń na uroczystej defiladzie z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości, a w kolejnym roku miała swój udział w uroczystości poświęcenia sztandaru. Ponadto ze względu na buchalteryjne wykształcenie zajmowała się kontrolowaniem stanu ksiąg budżetowych.



Z karabinkiem na obozie w Garczynie (ze zbiorów autora)



Przed namiotem na obozie w Garczynie (ze zbiorów autora)

W tym czasie z inicjatywy Józefa Piłsudskiego w Centrum Wyszkolenia Łączności w Zegrzu zorganizowano kursy juzistek, czyli telegrafistek. Marszałek był przekonany, że telegrafowanie powinno być domeną kobiet, ponieważ są one – jak wspominała jego żona – „pewniejsze w dotrzymywaniu tajemnic służbowych”. Być może jeszcze jesienią 1926 r., przychylając się do jej rady, stanowisko komendantki kursu zaproponował Wandzie Gertz. Funkcję tę sprawowała tylko na pierwszym kursie w 1927 r., a po przygotowaniu podstaw organizacyjnych szkolenia powróciła do swoich obowiązków w Belwederze, które pełniła od 1926 r.

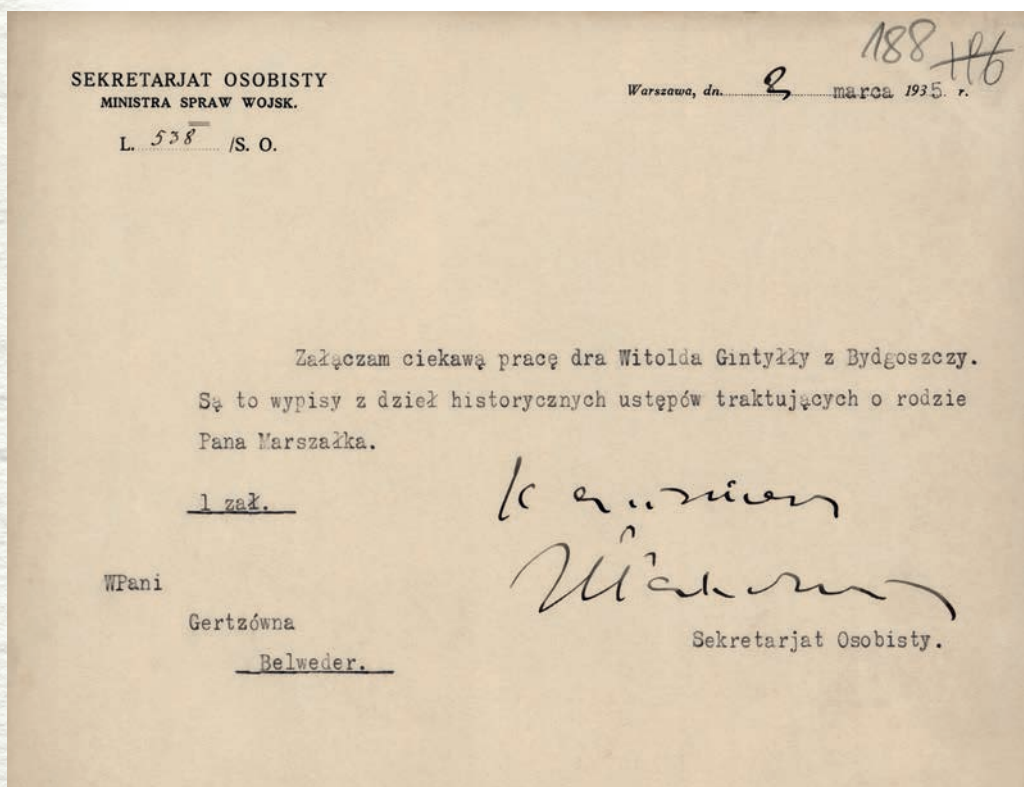


Wanda Gertz na czele oddziału Przysposobienia Wojskowego Kobiet na pl. Małachowskiego podczas uroczystości w dniu 11 listopada 1929 r., fot. N. Witczak-Witaczyński (NAC)

W służbie u Marszałka Piłsudskiego

Wspomniana wyżej służba w Belwederze rozpoczęła się w czasie przewrotu majowego. W tych dniach, w poczuciu żołnierskiego obowiązku, Gertzówna zdecydowała się otoczyć opieką żonę i córki Marszałka. Wieczorem 12 maja 1926 r. pojechała do Sulejówka z zamiarem pełnienia tam warty na wypadek ataku na dom Piłsudskich. Marszałkowa jednak, chroniona już przez innych żołnierzy, przenocowała ją i nazajutrz odesłała do Warszawy.

Po przewrocie majowym Józef Piłsudski powrócił do władzy. Jego najbardziej dziś znaną sekretarką jest niewątpliwie poetka Kazimiera Hłakowiczówna. To jednak nie słynna Hła była odpowiedzialna za organizację spraw osobistych Marszałka, lecz Wanda Gertz. Choć obie cieszyły się zaufaniem Piłsudskiego, to Hła urzędująca w gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych odpisywała jedynie na napływającą korespondencję, a Gertzówna zajmowała się organizowaniem jego codziennych zajęć. Z dniem 1 listopada 1926 r. została zatrudniona jako kierowniczką sekretariatu w Biurze Samodzielnego Referatu Personalnego w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych i od wiosny 1927 r. z rozkazu Piłsudskiego pracowała z nim w Belwederze.



Służbowa korespondencja Kazimierzy Hłakowiczówny do Wandy Gertz z 1935 r. (AAN)



Osoby z belwederskiego otoczenia Marszałka Piłsudskiego. W pierwszym rządzie od lewej: Wanda Gertz, Kazimierz Busler, NN i Barbara Czerwijowska, siostra Iłłakowiczówny, z którą prawdopodobnie Gertzówna współpracowała w sekretariacie. W drugim rządzie od lewej: zapewne woźny Antoni Skarzewski, Walenty Wójcik, Adolf Piekiełko, Jan Cajbel i NN, ok. 1934 r., fot. W. Pikiel (ze zbiorów autora)

Zaprzyjaźniona z nią działaczka niepodległościowa Zofia Zawiszana tak wspominała ten angaż: „Kazik miała szczęście zostać osobistą sekretarką Marszałka! Oczarowana byłam nie tylko jej szaloną radością, ale także tak trafnym wyborem na to stanowisko niezwykle. Co prawda wystarczyło raz uważnie popatrzeć na Kazika, aby wiedzieć, co to za dusza... i jak można polegać na tym charakterze”. Gertzówna początkowo obawiała się nowej pracy, ale cieszyła się zaufaniem i sympatią Piłsudskiego, więc z czasem przyzwyczaiła się do nowej roli. Na aktualności stracił żart Zawiszanki: „Kaziczku, ty jesteś jak zaschnięta tubka z kalodentem: trzeba dobrze naciskać, żeby jakie słowo z ciebie wylazło!”. W opinii przyjaciółki dzięki pracy przy Marszałku Gertzówna zmieniała się i stała się bardziej otwarta.

„Jakoś w owych to czasach zdarzyło się kilkakrotnie (nie powiesz tego nikomu, prawda), że położył mi dłoń na ramieniu, wydając jakieś polecenie. A raz nawet... to trudne do uwierzenia!: kiedy stanął za mną, patrząc, com napisała, oparł się ramieniem o moje barki i tak sobie wygodnie a pilnie odczytywał maszynopis, zbliżywszy swoją twarz do mojej, tak że wąsy dotykały chwilami mego policzka. Zośko, Zośko! wyobraź sobie tylko!!!...

– Wyobraź sobie rzeczywiście, że zapomniał zupełnie w owej chwili, że ma do czynienia z kobietą. Tak właśnie zachowałby się wobec każdego oficera... nie, wobec takiego, którego lubi!

– Naturalnie! To mnie właśnie doprowadza do wariactwa z radości, gdy pomyślę o tym... I każdy z nich tak samo powstrzymywałby oddech... jak ja wtedy... żeby nie spłoszyć! To tak, jakby mi rzadki ptak jakiś usiadł na ramieniu...”



Na urlopie u Zofii Zawiszanki
w Goszycach w latach trzydziestych
(ze zbiorów autora)

Cieszyła się także „bezwzględnym zaufaniem Pani Marszałkowej”, której w ramach swoich obowiązków służyła pomocą. Tak było m.in. w przypadku herbat urządzanych przez nią zazwyczaj osobiście w Belwederze „przy pomocy panny porucznika Wandy Gertzówny”.

Z uwagi na charakter obowiązków Wanda Gertz nie tylko pracowała w Belwederze, ale również przez jakiś czas tam mieszkała. Następnie, prawdopodobnie w latach 1929–1931, przeprowadziła się do położonego naprzeciwko kompleksu wojskowego. Była wówczas aktywną działaczką kombatanckich stowarzyszeń: Związku

Legionistek Polskich, żeńskiej Federacji Międzysojuszniczej Byłych Kombatantów, Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Stowarzyszenia Peowiaczek i Komisji Historycznej Pracy Kobiet w Walkach o Niepodległość. Zaangażowała się także w działający pod przewodnictwem Aleksandry Piłsudskiej Komitet Opieki nad Najbiedniejszymi Mieszkańcami Warszawy i Podmiejskich Okolic „Osiedle”, jak również Polskie Towarzystwo Teozoficzne i masonerię.



Aleksandra Piłsudska przy Belwederze w otoczeniu uczestniczek V Konferencji „Petite Entente de Femmes” w czerwcu 1929 r. Pierwsza z prawej u góry widoczna Wanda Gertz (NAC)

Dalsza praca w Belwederze

Predyspozycje zawodowe, ale także zaufanie i sympatia, jakimi cieszyła się Wanda Gertz, zdecydowały o zaangażowaniu jej po śmierci Marszałka w pracę przy powstającym wówczas Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Formalnie nastąpiło to 1 kwietnia 1936 r., choć działała tam przynajmniej od początku stycznia.

Była kierowniczką kancelarii i archiwum, a do jej obowiązków, zwłaszcza w pierwszym okresie, należała też pomoc w inwentaryzowaniu zbiorów. Ponadto w czasie natłoku zwiedzających, wraz z dyrektorem Adamem Borkiewiczem, kustoszem Józefem Klussem czy intendentem Walentym Wójcikiem, wcielała się w rolę przewodnika. Prawdopodobnie z dyrektorem zajmowała się także korespondencją napływającą



Z rodziną w sierpniu 1939 r. na letnisku w Nowej Wsi. Pierwsza z prawej Wanda Gertz, na lewo od niej Helena Szymańska, siedzi Rena Burczyńska z Krystyną Szymańską na kolanach (ze zbiorów M. Czuczman)

do Aleksandry Piłsudskiej, co było zbieżne z życzeniem wiceministra spraw wojskowych gen. Janusza Głuchowskiego. Chciał on bowiem, aby Gertzówna została sekretarką marszałkowej.

W tym okresie mieszkała kolejno na ulicach Marszałkowskiej 58 i Hożej 57.

Ponowna walka o niepodległość

Po wybuchu II wojny światowej Wanda Gertz została zmobilizowana i opuściła Belweder, co mogło być związane z zadaniami w zakresie obrony stolicy, które przydzielono członkiniom Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

Do Belwederu powróciła prawdopodobnie dopiero po kapitulacji Warszawy. Niemcy początkowo tolerowali Muzeum Belwederskie, ale nie pozwalali na udostępnianie go polskim zwiedzającym. W grudniu jednak nakazali jego likwidację. Żona internowanego na Węgrzech Borkiewicza przy pomocy najbardziej zaufanych pracowników, zwłaszcza Gertzówny, podczas pakowania zbiorów starała się uratować najcenniejsze pamiątki. Zdaniem Anny Borkiewicz-Celińskiej muzealna kancelistka w „sposób, sobie tylko wiadomy” i kierując się „jakąś niezwykłą intuicją”, uratowała w ten sposób m.in. koszulkę z chrztu Piłsudskiego czy płytę patefonową z nagraniem jego głosu.

Już około października 1939 r. Wanda Gertz zaangażowała się w tworzącą się konspirację, a w listopadzie na ręce Henryka Józewskiego „Olgierda” złożyła przysięgę Służbie Zwycięstwu Polski i stanęła do walki. Była jedną z pierwszych kobiet w tej organizacji niepodległościowej. Następnie działała w Związku Walki Zbrojnej, w którym zajmowała się między innymi organizowaniem łączności konspiracyjnej na terenie stolicy, a także opracowywaniem sprawozdań, czasem o charakterze wywiadowczym. Ponadto była łączniczką, sekretarką i skarbniczką w Komendzie Głównej SZP-ZWZ.

„Kiedys zauważyła, że młodzieńcy przyczepieni do tramwaju – niby pomagając jakiemuś starszemu panu wsiadać, sięgali mu pod kubrak ciepły, chcąc wyciągnąć portfel z tyłu. Kazik ostrzegła go, złapał się za kieszeń. Młodzieniec powiedział b[ardzo] brzydkie słowo, co się wtrącasz itd., Kazik odruchowo walnęła go w twarz. Nie wsiadła – zobaczyła, że tamci wysiedli na następnym i szli w jej kierunku. Stała pod murem, aby się zabezpieczyć z tyłu. Miała gazetki – oj, niedobrze. Ale przeszli, nie zaczepiając”.

Po wyspie w kwietniu 1940 r. odkomenderowano ją do nadleśnictwa pod Piotrkowem Trybunalskim, gdzie została sekretarką i kurierką Stanisława Kozarskiego „Aleksandra”, komendanta tamtejszego obwodu „Las”.

W lutym 1942 r. Związek Walki Zbrojnej przemianowano na Armię Krajową. Niedługo potem, w kwietniu 1942 r., Wanda Gertz powróciła do Warszawy, gdzie otrzymała propozycję zorganizowania samodzielnego kobiecego oddziału DiSK, czyli Dywersji i Sabotażu Kobiet, zwanego z czasem potocznie Dyskiem lub od jej wojennego pseudonimu oddziałem „Leny”. Dowodziła nim od 1 maja 1942 r. do 1 sierpnia 1944 r.

Do jego działań należał mały sabotaż, tj. gazowanie sal kinowych, niszczenie maszyn w fabrykach, zanieczyszczanie cukrem baków z benzyną czy przecinanie drutów telefonicznych. Po doszkoleniu członkinie, czasem we współpracy z męskimi oddziałami, wysadzały tory i mosty kolejowe w celu zablokowania pociągów jadących na front wschodni, brały udział w wykonywaniu podziemnych wyroków śmierci, a także przeprowadziły rekonesans na niemieckim lotnisku na Bielanach. W tych wszystkich akcjach uczestniczyła także Wanda Gertz, która gdy pierwszy raz trzeba było wykonać wyrok, w lipcu 1943 r. – chcąc ochronić młodsze podkomendne przed takim przeżyciem – sama zastrzeliła Polkę kolaborującą z Niemcami. Czekala na nią pośród zbóż przy ścieżce niedaleko ul. Raławickiej, którą

konfidentka Chylewska codziennie wracała do domu. Po otrzymaniu umówionego sygnału wyszła jej naprzeciw i wykonała wyrok.

Przez pewien czas w mieszkaniu, które wynajmowała na nazwisko Gołębiowska, ukrywała dwie Żydówki: Jadwigę Beck, żonę historyka Kazimierza Zakrzewskiego, oraz żonę pracownika Banku Cukrownictwa.

Powstanie Warszawskie

W czasie Powstania Warszawskiego jako Komendantka Oddziału Kobiecego walczyła w szeregach zgrupowania „Radosław” w batalionie „Zośka” na Woli. Z podkomendnymi wyprawiły się po zrzuty broni i prowadziły rozpoznanie sił wroga. Staraly się swoimi odważnymi działaniami przełamać niechętny stosunek powstańców mężczyzn do dysków. Po przejściu na Stare Miasto Gertzówna przносиła meldunki i pomagała koordynować ruch w kanałach.

„Jeżeli idzie o wspomnienia, to wolę przeżycia z powstania, gdy padł rozkaz przebiegnięcia ulicy, wzdłuż której bił karabin maszynowy, siejąc iskry po bruku. Nie miałam nawet czasu, by przeżegnać się, bo ręce były zajęte... skoczyłam i klusem pobiegłam na drugą stronę i o dziwo... nie drasnęła mnie nawet żadna kula”.

Następnie w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1944 r. przeszła kanałami do Śródmieścia. Tam nie brała udziału w walkach, ponieważ ciężko zachorowała po kilkunastogodzinnym błędzeniu w kanałach. Tej nocy, gdy przedzierała się pod ulicami Warszawy, po raz ostatni walczyła z bronią w ręku.

Za swoją służbę wojenną już w 1943 r. została po raz piąty odznaczona Krzyżem Walecznych. 23 września 1944 r. awansowała do stopnia majora, a 1 października 1944 r. została „za osobistą odwagę i postawę w okresie walk w Warszawie” odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Kmda S.Z.w Kr.
Nr.488/BP.
Dn.1.X.44

Odpis z odpisu

-----Szef 53 K.G. (Zgrupowanie Radosław)

Na podstawie upoważnienia Naczelnego Wodza nadaję Order
Virtuti Militari V klasy ob. L e n i e Komendantce Oddziału
DISK za osobistą odwagę i postawę w okresie walk w Warszawie.

Kmdt Sił Zbrojnych w Kraju

/-/ B ó r

Za zgodność: Kortum

Za zgodność:
4.III.46 r.

Odpis dokumentu potwierdzającego nadanie Wandzie Gertz Orderu Virtuti Militari w 1944 r. (AAN)

W niemieckiej niewoli

Po upadku powstania, 5 października 1944 r., Wanda Gertz opuściła Warszawę jako jeńiec wojenny. Ze stolicy wyszła na czele około 2 tys. kobiet żołnierzy. Rozkazem Marii Wittekówny, kierującej Wojskową Służbą Kobiet KG AK, została mianowana komendantką oficerskiego obozu jenieckiego, a w przypadku spodziewanego wyzwolenia miała reprezentować WSK KG AK przed aliantami. Jej zadaniem było roz-toczenie opieki nad żołnierzami, co według ich wspomnień robiła na tyle skutecznie, na ile tylko pozwalały na to okoliczności.

Przebywała kolejno w obozie przejściowym w Ożarowie Mazo-wieckim oraz w obozach jenieckich Lamsdorf (Łambinowice), Mühl-berg, Altenburg i Molsdorf. Dopiero w ostatnim była uznawaną przez Niemców polską komendantką.

W liście wysłanym do znajomej z obozu w Molsdorf przemyściła infor-mację o swojej kondycji, odwołując się do dawnego pseudonimu: „Miałam wiadomości o moim Kuzyńku Kaziku. Czuje się nienadzwyczajnie, wychudł i coraz choruje na coś nowego, jak awitaminoza, szkorbut itp. Opiekunów ma dobrych, otoczyli go taką opieką dobrą, że nie może samowolnie wychodzić

z domu i rozmawiać z innymi łobuziakami – to mu dobrze robi. Ma trochę głodno, no i b[ardzo] chłodno, ale co robić, opiekunowie są niezamożni”.

Zawarła w nim także smutną refleksję na temat przeszłości, którą zniszczyła wojenna pożoga, oraz przyszłości, która była dla osadzonej w obozie kobiety niewiadomą: „Dziwnie się czuję, żyję tylko dniem dzisiejszym – przeszłość i przyszłość nie istnieją dla mnie w myślach i uczuciach. Czasami coś, jakaś iskierka zatli się i natychmiast gaśnie. O przeszłości nie mogę zupełnie myśleć i nie tylko ja. Za ciężka i przykra – a przyszłość nieznana. Obecnie myśli się tylko, czym napchać żołądek i ogrzać się”.

W efekcie przymusowej ewakuacji obozu 8 kwietnia 1945 r. z innymi kobietami dotarła do budynku Hitlerjugend koło Blankenheim. W trosce o wycieńczone podkomendne stanowczo odmówiła opuszczenia tego obiektu. 11 kwietnia 1945 r., wobec otoczenia miejscowości przez aliantów, komendant oflagu złożył broń na ręce Wandy Gertz. Dwa dni później, w dniu swych urodzin, została ona wraz z pozostałymi więźniarkami uwolniona przez wojska amerykańskie.

Na uchodźstwie

W Blankenheim Gertzówna została uznana przez aliantów komendantką tamtejszego obozu kobiecego AK. Następnie funkcję tę pełniła także w Burgu w Hesji.

Na wezwanie Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych w maju 1945 r. wyjechała do Londynu, gdzie wstąpiła do PSZ. Starła się nie dopuścić do powtórzenia sytuacji z okresu po wojnie polsko-bolszewickiej, kiedy legionistki zostały pozbawione stopni wojskowych. W związku z jej ówczesnymi działaniami 25 maja przydzielono ją do Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet. Następnie po 1 sierpnia przebywała we Francji, Niemczech i Włoszech, gdzie w dowództwie II Korpusu walczyła o przyznanie kobietom praw żołnierzy PSZ.



Wanda Gertz podczas wizyty w 2 Korpusie Polskim we Włoszech (ze zbiorów autora)

Od 1 stycznia 1946 r. pełniła funkcję inspektorki kobiet żołnierzy AK na terenie Niemiec. W związku z tym delegowano ją do 1 Dywizji Pancernej gen. Maczka i krótko potem mianowano przewodniczącą oddziału Komisji Weryfikacyjnej dla kobiet żołnierzy. Jej ówczesnym zadaniem było utworzenie Inspektoratu Kobiet Żołnierzy AK. W związku z tym objeżdżała Niemcy i Włochy, poszukując rozproszonych tam Polek, aby wcielić je do polskiej armii. To właśnie w wyniku jej starań przy I Dywizji Pancernej utworzono w Meppen 2 batalion Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet.

24 kwietnia 1946 r. powróciła do Wielkiej Brytanii, gdzie w maju w ramach Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia mianowano ją inspektorką kobiet żołnierzy z północnej Anglii, a następnie od grudnia 1947 r. inspektorką żołnierek z zachodniej części tego kraju. Jej zadaniem było przygotowanie ich w ramach tamtejszego prawa do życia cywilnego w Wielkiej Brytanii. Służyła tam do czasu rozwiązania Korpusu w 1949 r. Przy czym wcześniej, bo już 8 sierpnia 1947 r., w związku z rozwiązaniem Polskich Sił Zbrojnych zwolniono ją z armii brytyjskiej.

Znalezienie się Polski w strefie wpływów Związku Sowieckiego skłoniło Wandę Gertz do pozostania na emigracji. Nie zważając na swoje zdrowie (rak wątroby, choć początkowo ze względu na złą diagnozę leczono ją na kamienie żółciowe), pracowała ciężko w kuchni kolejowej w Londynie, a następnie w polskiej fabryce drutu. Podejmowała się także nisko opłacanych prac chałupniczych. Z czasem rząd brytyjski przyznał

jej niewielką emeryturę, która mogła być wypłacana także w Polsce. Wspominała o tym w liście do siostrzeńca z 1958 r. w następujących słowach: „Czy z sumy tej można się utrzymać? Choć nigdzie nie wybieram się na razie, gdyż muszę zakończyć swoją kurację, to jednak mam to zapewnienie choć minimalnej podstawy do życia, gdziekolwiek bym się znalazła”.

Zmiana sytuacji materialnej sprawiła, że obudziła się w niej myśl o powrocie do kraju. Lata spędzone z dala od ojczyzny naznaczone były rozgoryczeniem z powodu niedoceniań przez weteranów AK i PSZ wkładu kobiet w wysiłek wojenny, a także tęsknotą za Warszawą i Wilnem, które jednak po wojnie znalazło się poza granicami Polski.



„Załączam jedną z ostatnich foto w ogrodzie na ulubionej ławeczce z kotką domową, która była niesłychanie przywiązana do Kazika” – Wanda Gertz z kotką Rosamundą na ławce na tyłach londyńskiego domu przy 75 Eaton Rise w dzielnicy Ealing, w którym mieszkała w ostatnim okresie emigracji (ze zbiorów K. Szymańskiej-Luks)

„Całą duszą i sercem chciałabym jeszcze choć na krótko znaleźć się na ziemi polskiej, przejść ulicami Warszawy, tej ukochanej Warszawy [...], odetchnąć powietrzem mego rodzinnego miasta, a później niech się dzieje Wola Boża”.

Tęskniła również za bliskimi. Mimo że sama była w ciężkiej sytuacji, to próbowała wspierać finansowo swoje siostry. Wykazywała jednak ostrożność w kontaktach z nimi nawet po odwilży październikowej, ponieważ nie dowierzała zmianie stosunku komunistów do zniewolonego polskiego społeczeństwa. Czasem pisała więc pod przybranym imieniem Zosia.

Angażowała się też społecznie – była członkinią Rady Naczelnej Koła AK, Ligi Niepodległości oraz Komitetu Honorowego I Zjazdu Koleżeńskich Kobiet Żołnierzy PSZ. Podczas tego zjazdu, we wrześniu 1958 r., Wanda Gertz wygłosiła jeszcze przemówienie.

Zmarła 10 listopada 1958 r. w Londynie w wieku 64 lat.



„Choć niezupełnie jeszcze straciłam nadzieję na złożenie swych kości w ziemi polskiej, to jednak wątpliwości takie niejednokrotnie mnie gnębią” – mogiła Wandy Gertz na Powązkach Wojskowych w dniu jej warszawskiego pogrzebu w 1960 r. Wśród wieńców widoczne emblematy OLK i PWK wykonane z papieru przez jej towarzyszek walki (ze zbiorów M. Czuczman)

Działaczka niepodległościowa Helena Potulicka ostatnie chwile Wandy Gertz opisała następująco w liście przesłanym w trzy dni po jej zgonie do jednej z jej siostr w Polsce:

„»Co ze mną? Tak ciemno...« [...] W pewnej chwili jakby szepnęła, czy to już, przynajmniej tak zrozumiałam, a bardziej jeszcze wyczułam. I pochylając się nad głową, mówiłam Jej, że od niej teraz zależy, czy chce odejść dalej i z innych światów służyć Polsce, czy też jeszcze zostać i tu na ziemi Jej służyć. Starałam się, jak umiałam, wpoić w nią jasną ufność i przekonanie, w co sama wierzę niezbić... w wielkie, wolne twórcze życie w nieznanym nam świecie, po drugiej stronie, już bez więzów ciała. Coś jakby szeptała o Polsce, mówiłam jej, że może polecieć do Kraju i do Swoich Bliskich.

Uśmiechała się trochę – leciuchno, oddech stawał się szybszy. Około 4.15 nad ranem westchnęła głębiej i głowa jej z uśmiechem opadła na poduszkę”.

Została pochowana na londyńskim cmentarzu South Ealing. Wśród żegnających ją emigrantów znaleźli się Aleksandra Piłsudska z córkami oraz generałowie Michał Tokarzewski-Karaszewicz i Tadeusz Bór-Komorowski.

W 1960 r., zgodnie z życzeniem Wandy Gertz, jej szczątki przewieziono do Polski. Złożono je na Powązkach Wojskowych w Warszawie, obok pomnika „Gloria victis” (kwatery nr A24). Zaangażowana w organizację pochówku Maria Wittekówna, parafrazując słowa słynnej żołnierskiej piosenki, tak pożegnała zmarłą: „Śpij, Kaziczku, a w tym grobie, niech się Polska wciąż śni Tobie”.

Wanda Gertz swoje życie poświęciła Ojczyźnie, służyła jej podczas I wojny światowej, w Polsce niepodległej, w okresie II wojny światowej i na emigracji. Już za życia była uważana za Emilię Plater swoich czasów. W 1955 r. jedna z polskich emigrantek opisała ją następująco:

„Kobieta, siedząca obok mnie na ławce nie lubi mówić o sobie. A przecież ma za sobą wspaniałe lata, przeżyte w samym nurcie historii niedawnej Polski.[...] Patrzę na chłopięcy, zuchowaty profil pod siwiejącą czupryną niemłodej kobiety, słucham jak mówi flegmatycznie, półsłówkami, jakby bardziej zajęta kotem, siedzącym na jej kolanach, niż tym, że każde jej zdanie pójdzie do druku. Myślę: oto jedna z najśawniejszych kobiet żołnierzy, a przecież kobiet żołnierzy było tysiące w czasie ostatniej wojny. [...] Jednak nawet pośród tych wielu major Wanda Gertzówna jest wyjątkiem, bo całe swoje życie poświęciła służbie wojskowej”.



Nagrobek Wandy Gertz współcześnie, 2016 r.,
fot. M. Kolmasiak

Bibliografia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Archiwum Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość Polski

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy

Akta stanu cywilnego parafii ewangelicko-augsburskiej w Warszawie

Fundacja Generał Marii Zawackiej

Wojskowa Służba Kobiet, sygn. 89/WSK – Gertz Wanda

Studium Polski Podziemnej w Londynie

Teczki personalne kobiet z AK-TPA/35. Gertz Wanda

Wojskowe Biuro Historyczne

Gertz Wanda AP 6495

Gertz Wanda KNzM 13_04_1931

Gertz Wanda KW 33_6_668

I.482.101-10205

Dokumenty ze zbiorów Małgorzaty Czuczman

Dokumenty ze zbiorów Mariusza Kolmasiaka

Dokumenty ze zbiorów Krystyny Szymańskiej-Luks

Kobiety niepodległości. Wspomnienia z lat 1910-1918, oprac. K. Piskala, M. Sikorska-Kowalska, Warszawa 2019.

Kolmasiak M., *Belweder 1818-2018*, Warszawa 2018.

Kolmasiak M., „*Król żandarmów*”. *Biografia Walentego Wójcika przybocznego Marszałka Piłsudskiego*, Radomsko 2013.

Nowakowska A., *Wanda Gertz – kobieta, która urodziła się żołnierzem*, http://www.feminoteka.pl/muzeum/readarticle.php?article_id=35, dostęp 29 VII 2015 r.

Nowakowska A., *Wanda Gertz. Opowieść o kobiecie żołnierzu*, Kraków 2009.



OPUBLIKOWANE BROSZURY z serii „Bohaterowie Niepodległej”



1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bębnik, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wisła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, *Kazimierz Zenkteler „Warwas”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Ksiądz Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błoński, *Orlęta Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowie*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, *Jerzy Kulczycki*
18. Grzegorz Łeszczyński, *Ksiądz Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*
Бартош Янушевський, Маріуш Заруський
22. Marek Kozubel, *Józef Gigiel-Melechowicz*
23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*

24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*
25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
26. Grzegorz Łeszczynski, *Henryk Bolesław Dyduch*
27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilk”; Zygmunt Wiktor Bobrowski „Zdzisław”*
28. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Radoński „Żarski”*
29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*
31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
33. Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórze*
38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziątek*
46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
47. Grzegorz Łeszczynski, *Henryk Bąk*
48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płońska*
51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*
55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*
56. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Zygmuntowicz (Ostersetzer)*

57. Tomasz Dziki, *Wojciech Józef Gromczyński*
58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
59. Michał Gruszczyński, *Stanisław Leon Jeute „Cezary”*
60. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
61. Szymon Nowak, *Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”*
62. Marek Gałęzowski, *Ksiądz Józef Panaś*
63. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
64. Marek Kozubel, *Zofia, Sabina i Anna Kleczkowskie*
65. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*
66. Aleksandra Anna Kozłowska, *Bolesław Roja*
67. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebniok*
68. Jacek Stępowski, *Romuald Suliński*
69. Tomasz Ściborowski, *Jan Zdzienicki, Roman Siekiel-Zdzienicki*
70. Tomasz Panfil, *Antoni Kopaczewski „Lew”*
71. Justyna Błażejowska, *Jan Olszewski*
72. Szymon Nowak, *Józef Bellert*
73. s. Marcina Ewa Gieniusz CSIC, *Ewa Matuszewska „Mewa”*
74. Tomasz Panfil, *Andrzej R. Czaykowski „Garda”*
75. Grzegorz Makus, *Henryk Lewczuk „Młot”*
76. Marek Pietruszka, *Józef Bronisław Marjański „Jan Marski”*
77. Mariusz Żuławnik, *Tadeusz Zygmunt Jeziorowski*
78. Tomasz Panfil, *Kazimiera Garbowska, „Wdowa”*
79. Daniel Szlachta, *Ksiądz Jan Brandys*
80. Ewelina Małachowska, *Józefa Kantor*
81. Wojciech Gonera, *Jan Zieliński „Wojtek”*
82. Grzegorz Łeszczczyński, *Stefan Głogowski „Józef”*
83. Szymon Nowak, *Jan Żabiński „Franciszek”*
84. Małgorzata Sokołowska, *Antoni Kasztelan*
85. Marian Miszczuk, *Stanisław Marian Sedlaczek*
86. Grzegorz Gołębiewski, *Kapitan Mieczysław Głogowiecki*
87. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Magdalena Modzelewska-Rybicka*
88. Daniel Szlachta, *Tadeusz Jedynak*
89. Jacek Stępowski, *Jan Ludwig*
90. Szymon Nowak, *Jan Kajus Andrzejewski „Jan”*

W przygotowaniu:

91. Jarosław Dropała, *Jan Filla*
92. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzeniecki, *Stefan Robaszkiewicz*
93. Wojciecha Gonery, *Piotr i Roman Bartoszczowie*